KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5go Marca. Rok 1864. № 53 22 Lutego / 5 Marca Rok 1864.

Sobota. | Przyb: dnia god: 3 m. 26 | Jutro, ŚŚ. Wiktoryna i Wiktora M.

Warszawski Ober-Policmajster. — Dla ułatwienia mieszkańcom miasta Warszawy zaopatrzenia się w dowody legitymacyjne, na mocy których mogliby nadal tu przemieszkiwać, wyznaczyłem Adjunktów Cyrkułowych dla przyjmowania i załatwiania ile można najrychlej prośb piśmiennych względem wyjednania przesiedleń, udzielenia xiążeczek legitymacyjnych, o zmianę nazwisk z powodu wejścia w związki małżeńskie oraz zapisanie do xiąg ludności z powodu długoletniego zamieszkiwania w Warszawie. A zatem z podaniami podobnego rodzaju, odtąd interesanci mają się udawać do właściwego Cyrkułu, w którym mieszkają, a mianowicie do wyż wzmiankowanych Urzędników. — Warszawa d. 21 Lutego (4 Marca) 1864 r. — Pułkownik, Baron *Frederiks.* (Gaz: Pol:).

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Po powrocie z zagranicy P. Moses *Feinkind*, objął obowiązki Prezydującego w Dozorze Bóżniczym okręgów Warszawskich, które w czasie nieobecności tegoż, pełnił zastępczo P. Nathanson *Winawer*, a to z całą gorliwością, sumiennością i pożytkiem dla gminy Starozakonnych m. Stołecznego Warszawy, o czem Magistrat tęż gminę zawiadamia. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.* — Za Naczelnika Kancellarji, *Baudouin.* (Dz: Pow:).

Po ś. p. Józefie i Antoninie z Przysieckich Małżonkach *Mikuckich*, jako w 4tą rocznicę zejścia ostatniej, odbędzie się w Kościele XX. *Karmelitów* przy ulicy Leszno, w dniu 7 b. m. o godz: 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo; na które, Synowie z Zięciem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Dnia 7go b. m., o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów*, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Wiktoryna *Gutkowskiego;* na które, pozostała Wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza.

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, odbędzie się żałobna Wotywa w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 9 z rana, za dusze ś. p. Konstantego i Karoliny *Naskich* Małżonków; na którą, pozostała Siostra, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, o godz: 9½ z rana, jako w rocznicę śmierci Justyny z Janickich *Gajewskiej*, odprawioną zostanie Wotywa w Kościele XX. *Reformatów;* na którą, pozostali Synowie, Krewnych i życzliwych, zapraszają.

Emilja z Wrońskich *Krasuska*, Żona Artysty Teatrów Warszawskich, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po ciężkiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Exportacja zwłok jej odbędzie się jutro o godzinie 1szej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski; na którą, w ciężkim smutku pozostały Mąż z 4giem małoletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Alexandra *Wechsler*, Panna, lat 21 mająca, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zeszła z tego świata. Exportacja zwłok jej odbędzie się jutro o godz: 2ej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski; na które, zaprasza się.

W dniu onegdajszym Franciszek *Strzyżewski*, zostający w służbie za stróża, w domu pod Nrem 2355, przy ulicy Pawiej, lat 50 wieku liczący, nagle życie zakończył.

Tomasz *Strzałkowski*, wyrobnik, lat 62 wieku liczący, w Pradze zamieszkały, który w d. 29 Lutego r. b. spadł z nowego mostu w wodę, i po wyratowaniu na kurację do Szpitala Śgo Rocha odesłany został, w dniu onegdajszym w tymże Szpitalu życie zakończył.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od M. B. rs. 4 kop: 50, dla ubogich wstydzących się żebrać, a mianowicie: dla *Szami:* rs. 1 kop: 50, które już mu doręczono; dla biednej wdowy T. *Zacharskiej* rs. 1; dla chorej wdowy Zofji z Wolskich *Neü:* z małoletniemi dziećmi przy ulicy Ogrodowej pod Nr 844, rs. 1, i dla wdowy *Narbut* rs. 1. — Od A. S. rs. 3 dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, pod przewodnictwem JW. Dyrektora Głównego, Prezydującego w Komissji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, wybrani zostali: Vice-Prezesem Edward Baron *Rastawiecki*, Kassjerem zaś Alfred *Schouppe.*

Tygodnik Illustrowany Nr 232, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Józef i Teressa *Ossolińscy* (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Korrespondencja od Redakcji; Obrazy Rusi Czerwonej (z trzema drzeworytami, dokończenie); Przegląd polityki zagranicznej; Kościół Parafjalny Katolicki w Suwałkach (z drzewor:); Rozmaitości; Szachy; Rebus.

Wędrowiec Nr 61 z d. 3 Marca r. b. zawiera: Ameryka w prawdziwem swem świetle (z 4ma drzeworytami); Fantazja, przysłowie A. de *Musseta;* Królowa kruszców, powieść *Hoffmana;* Mieszkania ludzkie (z 2ma drzeworytami); Wspomnienia z podróży do wód mineralnych w Niemczech; Karykatury Chama (z 3ma drzeworytami).

Przerwany dla przyczyn odemnie niezawisłych druk dalszych tomów mojego polskiego tłomaczenia *Pięcio-Xiągu Mojżesza*, wkrótce się rozpocznie, o czem zawiadamiam, przepraszając zarazem Panów Prenumeratorów za zwłokę. — Gubernja Saratowska, w miesiącu Lutym 1864. — Daniel *Neufeld*, b. Redaktor b. *Jutrzenki.*

Xiążka pod tyt: *Leçons pour les enfants*, wyszła z druku nakładem xięgarni Bernarda *Lessmann*, przy ulicy Rymarskiej Nro 741. Cena złp. 3 gr: 10.

Najpoddańniejsze Adresa.

Od mieszkańców chrześcjan miasta Makowa.

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu Najmiłościwszy Monarcho!

Smutne wypadki i nieszczęścia jakie cały nasz kraj zaległy, zarówno i nas dotknęły, trapieni zaszłemi nieporządkami cieszymy się obecnie z przywróconego błogiego spokoju w kraju, który nam zapowiada pożądaną oddawna chwilę spokojności, i nową Erę życia naszego pod Berłem Twojem Najjaśniejszy Panie.

W tem przekonaniu zostając, błagamy Cię Najdobrotliwszy Monarcho, o przebaczenie naszym błędom i o litość nad naszem smutnem położeniem, z najpokorniejszą prośbą, abyś raczył przeszłość puścić w niepamięć, przyjąć nas jako dzieci powracające z błędnej drogi do Twego Podnóżka Tronu, a polecając się Twojej Najdostojniejszej Opiece i Łasce Monarszej, szczerze pragniemy pozostać Twymi wiernopoddanymi."

(Następuje 117 podpisów). (Dz: P.)

Od mieszkańców miasta Opatowa

„Najjaśniejszy Panie!

Smutne wypadki kraj od roku trapiące stawiają w przykrem i nieszczęśliwem położeniu każdego podległego prawemu Rządowi. Pragniemy spokoju i z serca wynurzyć mamy obowiązek, że nie podzielamy wszelkich dążeń kraj zakłócających. Prosimy o łaskę i o przyjęcie oświadczenia naszego najpoddańszego przywiązania i wierności u podnóżka Tronu Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji, Pana Naszego i Króla."

Opatów dnia 14 (26) Stycznia 1864 roku.

(Następuje 251 podpisów). (Dz: Pow:)

(Art: n.) Dnia 18 Lutego r. b. zmarł w Łyszkowicach ś. p. Stefan *Jaździewski*, starszy Kontroller Kassy i rachunkowości w administracji Xięztwa Łowickiego. Ś. p. *Stefan*, wychowaniec b. Uniwersytetu Warszawskiego, posiadał wyższe ukształcenia naukowe, a prawość charakteru, słodycz i uprzejmość w obejściu, jednały mu serca wszystkich, z którymi w bliższych zostawał stosunkach. Urodzony 18 Sierpnia 1808 w Pyzdrach, rozpoczął zawód służby publicznej r. 1838 w Archiwum głównem Królestwa; następnie służył w Biurach Kommissji R. P. i S., oraz Najwyższej Izbie Obrachunkowej; ostatnie zaś w Lipcu 1856 r. przeniósł się na służbę do Biura Administracji Xięztwa Łowickiego, gdzie pozostał do śmierci. Pracował także ś. p. *Stefan*, na polu literackim; już bowiem w r. 1837 widzimy go Redaktorem Korrespondenta, wychodzącego przy ówczesnej Gazecie Codziennej; odtąd zaś nieprzerwanie przez lat kilkanaście był czynnym współpracownikiem tejże Gazety. Zgon jego osierocił tkliwie doń przywiązaną Żonę Domicellę ze Skulskich, a licznych Przyjaciół i Kolegów ś. p. *Stefana*, szczerem przejął żalem. Pochowany na cmentarzu Parafji Pszczonów. Pokój jego duszy! —

U Henryka *Plon* w Paryżu, wychodzi staraniem Proboszcza Parafji Śgo Sulpicjusza dzieło, do którego całe Duchowieństwo Francuzkie dostarcza materjałów. Histoire du Culte de la Sainte Vierge en France. (Historja czci Najświętszej PANNY we Francji). Jakże zajmującym byłby podobny opis czci oddawanej w Polsce BOGA-RODZICY, tej Najświętszej Pocieszycielce strapionych, dla której cały nasz naród od wieków takiem tchnie nabożeństwem. Opis świąt, czci MARJI poświęconych Uroczystości i obrządków Kościelnych, oraz zwyczajów narodowych, łączących się z obchodem tych świąt. Opis miejsc cudownych szczególną łaską BOGA RODZICY obdarzonych, z dodaniem stosownych illustracji, piękne i prawdziwie pomnikowe mogłyby stanowić dzieło. Nie wątpiemy, że nawet pomimo obecnej stagnacji w literaturze, znaleźliby się liczni na podobne dzieło prenumeratorowie, gdyby który z wydawców tutejszych chciał podjąć myśl naszą. Materjałów u nas nie brak do takiego opisu, a literaci nasi i artyści skwapliwie przyjęliby udział w takiem wydawnictwie chwale Najświętszej OREDOWNICZKI naszej poświęconem.

Zakłady fotograficzne i u nas nie ustają na drodze postępu; widziemy w nich coraz nowe ulepszenia i uważamy, że aby odpowiedzieć wzrastającym wymaganiom, aby iść na równi z zakładami zagranicznemi, PP. Fotografowie, obok zupełnej znajomości swojej sztuki, obok artystycznego poczucia, muszą nieszczędzić wydatków. Fotograficzne portrety z pracowni PP. *Bayera*, *Fajansa*, dawniej *Mieczkowskiego*, *Flecka*, *Gebethnera* i innych, dochodzą do okazałych rozmiarów, odznaczają się starannością wykończenia i pełnym gustu układem postaci, który nie mało podwyższa wartość portretu. Wiemy także, iż zakład pod firmą dawniej *Mieczkowskiego*, zamówił w Londynie przyrząd do robienia grupp i pojedyńczych portretów w wielkich formatach. Przyrząd ten, ma kosztować 20,000 złotych.

Dla nikogo z mieszkańców naszej stolicy obojętnym nie jest, wzrost miasta. Okolica Leszna i Nowolipek zwraca uwagę każdego, maleńka dotąd ulica Karmelicka, zaledwie przedłużoną została, a już po obudwu ich stronach stojące gmachy kilku piętrowe, świadczą o coraz większym ruchu tamecznej dzielnicy. Dziwna atoli rzecz, dla czego żaden z Panów utrzymujących Cukiernie, nie zwrócił na to uwagi, i kiedy inne okolice za nadto może są uposażone w podobne zakłady, dla czego owa część miasta przewyższająca bezwątpienia ludnością i ruchem inne, ogołocona jest zupełnie; mieszkańcy tak ludnej ulicy i stykających się z nią Nowolipek, Orlej, Solnej, Żelaznej i Karmelickiej, szukać muszą powyższych zakładów w innych odległych okolicach, tymczasem zakład taki urządzony, zdaniem naszym, przy rogu ulic Karmelickiej i Leszna, odpowiedziałby zupełnie celowi, byłby w środku koncentrującego się tam ruchu i najświetniejszą mógłby przewidywać przyszłość. Radzilibyśmy przeto PP. fachowym zbadać dokładnie miejscowość, i z myśli naszej skorzystać dla dobra własnego i dogodności mieszkańców.

Od lat wielu istniejący w Warszawie zakład karbowania kołnierzyków i innych podobnych przedmiotów, obecnie pod Nr 524 na ulicy Podwal, przychodząc w pomoc modzie, oddaje prawdziwe usługi Paniom używającym tego rodzaju strojów. Zakład ten zaleca się sumiennem wykonywaniem podjętych obstalunków

i niewygórowanemi ceny. Sama oddawna powierzając wszelkie roboty karbowania P. *Sangarskiej*, mogłam dokładnie powziąść przekonanie o ich pięknem wykończaniu. Z przyjemnością więc dziś, polecić można ten zakład względom łaskawej Publiczności.—Obywatelka z prowincji S. K.

Olej skalny od parę lat stał się jednym z ważniejszych przedmiotów handlu wywozowego Amerykańskiego. Z każdym rokiem coraz znaczniejszą ilość tego oleju wyprowadzają do Australji, Anglji i Francji, ta ostatnia w r. 1861 sprowadziła zaledwie 2800 hektolitrów, w r. 1862 36,809 hekt: a w 1863 r. już około 120,000 hekt: tego oleju. Wyciągają z niego oleje do malarstwa, do smarowania maszyn, do oświetlania, wreszcie parafinę, z której znowu wyrabiają przezroczyste świece znane u nas. Właściciele źródeł oleju skalnego w Galicji powinni byteż zbadać, czy olej krajowy równej dobroci jest z Amerykańskim i postarać się o wprowadzenie tego towaru na targi Europejskie, a rozszerzywszy jego odbyt rozwinąć zarazem produkcję tak ważnego źródła krajowego bogactwa.

Urzędowa Gazeta Madrycka ogłosiła imiona niedawno temu narodzonej i już ochrzczonej Infantki. Marja, Eulalja, Franciszka z Assyzu, ma imion dziewięćdziesiąt i dwa. Król a raczej Małżonek Królowej, córeczkę swoją po chrzcie ozdobił wstęgą orderu szlachcianek *Marji Ludwiki*.

Literat Niemiecki *Gottschall*, który niedawno w Wiedniu miewał odczyty o nowoczesnej literaturze Niemieckiej, a zarazem własne odczytywał utwory, przybył do Wrocławia i tamże podobne urządza odczyty. Cena biletu wejścia na 6 prelekcji 1 tal:; jak to za złotówkę przyjemnie wieczór spędzić można. W Wrocławiu również na zebraniu Szląskiego stowarzyszenia narodowej oświaty, 26 b. m. mieć będzie rzecz o różnicy między filozofją Grecką a Niemiecką prywat docent miejscowego Uniwersytetu Dr *Ogiński*.

Sprzedaż obrazów z pozostałości *Delacroix*, tak jego pędzla, jakoteż malowanych przez *Géricault*, w trzech terminach przyniosła 232,000 fr:; pozostają jeszcze akwarelle i rysunki. Obrazy te płacone były nader wysoko, drożej niemal niż je za życia *Delacroix* sprzedawał; i tak szkic bitwy pod Taillebourg zapłacono 7,500 fr:; kopję szkicu z sufitu Galerji *Apollina* 5,150 fr.; obraz: Król *Jan* pod Poitiers, 4,700 fr:; bitwa pod Nancy 4,500 fr.; kopję z obrazu *Rubensa*: Cuda Śgo Benedykta 6,500 fr:; Studje kostjumów, zbroi, szły po kilkaset franków; ułan hollenderski Gwardji Cesarskiej, roboty *Gèricault*, sprzedany był za 3,210 fr.

Z powodu opisanego w Numerze 42 *Kurjera Warszawskiego*, z r. b. wypadku, w domu gry w Köthen, i wynikłej ztąd między spadkobiercami nagle zmarłego gracza, a Bankierem kwestji prawnej, nadesłano nam kilka uwag, które w streszczeniu podajemy: Zdaniem naszego Korrespondenta, spadkobiercy ponitera, w wydanym o zwrot wygranej zapozwie, z innego wyjść powinni byli stanowiska. Albowiem w duchu tegoż prawa, wątpliwość ulega tłomaczeniu raczej na korzyść dłużnika, aniżeli wierzyciela, a gdy w tym razie dłużnikiem jest bankier, z tego by wynikało, że sprawa na korzyść bankiera winna by być rozstrzygniętą. Zdaniem naszego prawnika punkt ciężkości tej kwestji nie tkwi w owej wątpliwości, lecz w tem, że skoro spadkobiercy mocą samej ustawy zyskują wszelkie prawa swojego spadkodawcy z chwilą jego śmierci, przeto przyjść należy do tego wniosku, że bankier ciągnąc dalej grę po śmierci ponitera, milcząco wchodził w czynność z jego spadkobiercami, do których fundusz bądź zakładany czyli stawki, bądź z wygranej przybyły samem prawem należał. Mógł bankier nieprzyjąć dalszych stawek, lecz skoro je przyjął, nie może zwolnić się od skutków gry, która tak dobrze na jego korzyść jak przeciw niemu wypaść mogła; w żadnym zaś razie nie miał zasady do przywłaszczenia sobie massy na stole będącej, skoro w tej massie mieściła się kwota niewątpliwą własnością ponitera będąca.

Francja osady swoje zaludniać usiłuje nietylko samemi kobietami skazanemi za przestępstwa lub złego życia, ale owszem młodemi uczciwemi dziewczynami, które z własnej ochoty dom podrzutków opuszczają, aby w innej części świata dzielić trudy odważnych osadników i słodzić im dobrowolne wygnanie pociechami małżeństwa. Cesarzowa *Eugenja* każdą z takich Emigrantek stosowną opatruje wyprawą; nowy transport tych kandydatek na żony, przybył na fregacie Izis do portu Saint-Denis na wyspie Réunion, w Grudniu r. z.

Roboty koło tunelu w Pirenejach, celem połączenia Kolei żelaznych Francuzkich z Hiszpańskimi, dokonywane są przez przedsiębierców Francuzkich PP. *Gouin* et *Comp:*, zapewne tych samych, którzy u nas podjęli się budowy nowego mostu. Przed końcem Sierpnia roboty mają być wykończone i droga z Paryża do Madrytu otwartą, gdyż 10 b. m. ostatni głaz przedzielający Pyreneje świdrem przebity został.

Donoszą nam z Medyolanu, że ostatki tam odbyły się nader świetnie, przy obecności Króla *Wiktora-Emmanuela*. W teatrze della Scala dawano operę Nieszpory Sycylijskie i balet la Comtessa Egmont, w którym główną rolę przedstawiała Signora Cuchi. Za przybyciem Króla wszyscy powstali, zdjęli kapelusze i powitali go trzykrotnemi oklaskami, na które Monarcha wdzięcznym uśmiechem odpowiedział. Sala była oświecona rzęsiście, a pyszne toalety balowe pięknych Włoszek, więcej jeszcze dodawały blasku. W operze nienawiści międzynarodowe Włochów i Francuzów kończą się małżeństwem; owo pojednanie i stosowne alluzje polityczne, wywoływały ciągłe oklaski. Po przedstawieniu, firanki u lóż zasunęły się i piękne Panie wieczerzały, a tymczasem sala napełniła się różnobarwnemi maskami, powoli firanki odsuwać się poczęły, i całe towarzystwo z lóż przypatrywało się maskaradzie. Wesołość południa, rozmaitość przebrań, ożywiały tę zabawę, która pomimo całego szału daleko była przyzwoitszą od Paryzkich balów opery. Nazajutrz maski zapustne wyległy na ulice; domy przystrojone w kwiecie i dywany, świetne pojazdy, wozy z muzykantami w różnych kostjumach, pajace, poliszynele, zajmujący przedstawiały widok. Muzyki, gwar, śmiech, rzucanie coriandoli (gałki gipsowe), cukierków, pomarańczy, ożywiały te pstre tłumy, jedną tylko myślą uciechy tchnące, i w wirze karnawałowym zapominające o powszednich kłopotach i trudach.

(*)

W Krakowie już się rozpoczęła z dniem dzisiejszym wystawa Sztuk Pięknych.

W Ostrowiu (W. X. Poznańskie), 21 z. m. odbył się wspaniały obrządek pogrzebowy zacnego Obywatela i posiwiałego weterana b. W. P. ś. p. Kapitana Bogusława *Parczewskiego*. Orszak nadzwyczaj liczny odprowadził na cmentarz zwłoki zmarłego z Kościoła, gdzie dniem poprzednio były złożone. Wszyscy niemal Obywatele z okolicy, cała prawie ludność z Powiatu bez różnicy stanu, postępowała za trumną, po której obydwóch stronach szli wieśniacy z krepą na ramieniu i na kapeluszach, niosąc w ręku zapalone świece. Byli to włościanie z wioski należącej dawniej do zgasłego. Przed trumną szło siedmiu Kapłanów, a orszak żałobny idąc zwolna wśród bicia dzwonów i śpiewu, ku cmentarzowi, uroczysty przedstawiał widok.

W Bessarabji panuje z powodu trwającej tam bez przerwy nadzwyczaj suchej bezśnieżnej i mroźnej zimy, wielki brak wody, a ztąd powstały wszelkiego rodzaju zaraźliwe choroby pomiędzy bydłem rogatem, osobliwie w obwodach: Bełzeckim i Sorockim, gdzie panuje także brak paszy dla bydła. Zaraza bydła rogatego rozszerzyła się wszędzie tak mocno, że nie można wykazać ani liczby miejsc dotkniętych zarazą, ani też ilości chorego i odchodzącego bydła. A choroba ta, szerzy się nader szybko i bardzo zgubnie.

W Wiedniu zrabowano Urząd Pocztowy na Währingergasse w nocy z dnia 29 Lutego na 1go Marca. Zewnętrzne wrota żelazne wyłamano i wewnętrzne drzwi na pół szklanne, i wyniesiono kassę, która potem leżała rozbita pod gołem niebem; wielkość szkody w zrabowanych pieniądzach nie jest jeszcze wiadomą.

Gwiazdka czyli kolenda na r. 1864.— Rozdawnictwo premjów przez losowanie między Prenumeratorów Gwiazdki rozpoczętem; zostało w dniu 1 b. m., weryfikują Nra, a jakkolwiek podobna czynność, z powodu wolnego biegu Poczt i nadzwyczaj w tym roku utrudnionych kommunikacji, trwać będzie daleko dłużej jak zwykle, ukończoną przecież zostanie najdalej do Soboty d. 19 b. m. i r., i tego dnia nie zawodnie rozpocznie się właściwe ciągnienie w przytomności uproszonych świadków, posiadających zupełne zaufanie Publiczności. Rezultat ogłoszonym zostanie we wszystkich Gazetach Warszawskich, a na osobnych kartkach drukowane *sprawozdanie*, przesłanym będzie szanownym osobom, które raczyły podjąć się zbierania prenumeraty. Wszyscy ci z Panów prenumeratorów, którzy dla rozmaitych powodów, oświadczyli nam listownie, iż niemają sposobności przysłania nam naszej należności za rozprzedane Nra, raczą *postarać się koniecznie* ażeby najdalej do dnia 19 Marca b. m. i roku takowa uiszczoną została; wszystkie bowiem niezapłacone numera przy rozpoczętej weryfikacji, *bez żadnego wyjątku* wymazują się z listy Nrów mających nieco udział w tem rozdawnictwie. Tylko więc do 19 b. m. i r. *otwartą jest prenumerata na Gwiazdkę* z prawem mienia udziału w tem rozdawnictwie, i tylko kilkanaście dni czasu pozostaje P. Prenumeratorom do zapłacenia co są winni. *Poczta zresztą w ostatnich czasach przyjmuje przesyłki pieniężne. Cena exemplarza Gwiazdki z kosztami przesyłki pocztą wynosi złp. 4* (kop: 60) a na *welinowym* papierze 20 gr: więcej, i każdy z Prenumeratorów otrzymuje bezpłatnie Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1864.—Warszawa d. 1 Marca 1864 r. Xięgarnia Polska ulica Miodowa Nr 482, A. *Dzwonkowski.*

Szmul *Lasseman*, ma się zgłosić w własnym interesie pod Nr 1574 lit: C, przy ulicy Aleje Jerozolimskie, na drugie piętro.

Dzisiejszy dzień sprawdza przysłowie: w Marcu jak w garcu, jeden dzień mamy piękny, suchy, drugi pochmurny i błotny. Wczoraj prześliczna pogoda, jakieś wiosenne powiewy ożywiały wszystkich i zachęcały do przechadzki; skowronki nawet, zwiastuny cieplejszych lepszych dni, po raz pierwszy dały się już słyszeć; dziś za to znowu śnieg pokrył ziemię swoim całunem, a mgła i wilgoć zalegly w powietrzu.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 28go Marca.* — Cesarz przyjmował dziś adres od delegowanych znakomitszych mieszkańców całego Szleswigu i w odpowiedzi rzekł między innemi: Z szczerem zadowoleniem widzę u siebie mieszkańców Szleswigu. Łącznie z Królem pruskim stanąłem w obronie naruszonych praw waszego kraju, gdyż stanowcze zapewnienia powołały mnie do tego, a Niemcy mają najserdeczniejsze spółczucie dla losów Szleswigu, ściśle zjednoczonego od wieków z ziemią niemiecką. Cieszę się wraz z wami powodzeniem walecznej armji sprzymierzonej, która położy koniec próbom doświadczanym przez was i ziomków waszych. Wielkość ofiar poniesionych w waszej sprawie, daje wam nową rękojmię, iż krajowi waszemu dostanie się nie przemijająca ulga ale trwałe zaspokojenie słusznych roszczeń. Ale Opatrzność nałożyła na mnie obowiązki, które nie dozwalają mi ziścić życzeń zagrażających ogólnemu pokojowi Europy. Mam jednak nadzieję, że Xięztwom zapewnioną zostanie zaszczytna i odpowiednia warunkom prawa i pomyślności przyszłość. Deputacja przyjmowaną była także przez Arcy-Xięcia *Rainera* i Ministra *Schmerlinga*.

FRANCJA. *Paryż, 27go Lutego.* — *Monitor* podaje z Chin, w Grudniu datowane, podług których położenie Misjonarzy francuzkich, mianowicie w Kiangsi, znacznie się polepszyło. W Tientsi, spodziewany był Pełnomocnik portugalski Pan Coelho *Amaral*, który miał ratyfikować traktat przyjaźni i handlu w r. z. między Chinami i Portugalją zawarty.— Nadzieje pokojowe jakiemi się tu kołysano od dni kilku, znikać zaczynają, gdyż Danja oświadczyć miała, że nie wda się zupełnie w żadne układy dopóty, dopóki jeden żołnierz nieprzyjacielski pozostanie na territorjum Szleswigu.— *Pelissier* zaprotestował podobno przeciw rozdzieleniu Algierji na 3 Gubernatorstwa i oświadczył że w razie wykonania takowego, poda się do dymisji.

Paryż, 28go Lutego. — *Monitor* ogłasza dekret naznaczający na d. 20 Marca wybory deputowanych w 1 i 5m okręgu Paryzkim. Tenże dziennik zamieszcza notę następnej treści: „Ambasador francuzki w Rzymie wynurzył Kardynałowi *Antonelli* przykre zdziwienie, wywołane odczytaniem listu Kardynała *Bonald*, który podaje wyrazy Papieża, i uskarża się na interwencję rządu francuzkiego w kwestji wprowadzenia

turgji rzymskiej do dyecezji lyońskiej. Papież ubolewa nad tem smutnem ogłoszeniem. Niedyskrecja nie szanująca nawet murów gabinetu Ojca Śgo, odjęłaby mu wielką swobodę ducha, kiedy rozmawia z swymi wiernymi. Papież wynurzył swe niezadowolenie Kardynałowi *Bonald*." — *Constitutionnel* prostuje błędne twierdzenia dotyczące konferencji. Francja mówi P. *Limayrac*, nie przyjmowała propozycji, która czynioną jeszcze nie była rządowi francuzkiemu. Przyzwolenie Danji i Sejmu niemieckiego staje się z każdym dniem mniej prawdopodobne. *Constitutionnel* dodaje, że przeszkody nie wyjdą ze strony Francji, która ubolewa głęboko widząc Anglję w zapasach z tylu trudnościami. Nie pragniemy niczego bardziej, pisze on, jak pomagać jej w zwalczeniu tych trudności, ale nie trzeba się łudzić fałszywemi nadziejami. Prawda jest jeszcze najlepszą ze wszelkich polityk. (In: Bel:).

PRUSY. *Berlin*, *2go Marca*. — *Staatsazeiger* donosi, że wczoraj podług telegraficznego doniesienia Xięcia *Karola*, miała miejsce mała utarczka przy rekonesansie pod Rackebüll, w którym brały udział trzy kompanje 53go pułku piechoty i jedna kompanja zachodnio-pruskiego bataljonu strzelców. Rackebüll znaleziono zabarykadowanem. Porucznik *Vetter* z 53go pułku został ciężko raniony; z resztą nie poniesiono żadnej straty. (Schl: Ztg).

SZLESWIG-HOLSZTYN — Z Sonderburga pod d. 27 z. m. donoszą, że Prusacy ukazali się w dość znacznej sile w pobliżu szańców Düppel, ale cofnęli się bez walki. — Słychać, że Xiążę *Karol* Pruski udawał się do pruskiej kwatery głównej, dla pośredniczenia u Feldmarszałka *Wrangla*, ale podobno pośrednictwo jego nie przyniosło pożądanego skutku. — Saska Izba deputowanych wynurzyła zadowolenie z postępowania Komisarzy związkowych, oraz wodza naczelnego w Holsztynji. — Z Kiel do *Hamburger Börsenhalle* piszą, iż wstrzymano tam 29 z. m. rano szycie mundurów Szleswig-Holsztyńskich, i że takowe usunięto z warsztatów w inne miejsce. (St: Anz:).

WŁOCHY. — Podług korrespondencji z Turynu, w tamecznych sferach dobrze zawiadamianych, mówiono o pewnego rodzaju pośredniem wezwaniu, jakie gabinet angielski przez P. *Elliot*, zrobił do Turyńskiego, iżby ten, równie jak Szwecja przyłączył się do polityki Anglji w celu utrzymania całości Danji. P. *Visconti-Venosta* miał odpowiedzieć w sposób o ile można, uchylający się, oświadczając, że sprawa Xięztw bezpośrednio nie dotyczy Włoch tyle, iżby ministerstwo skłonić się mogło do zaniechania postawy wyczekującej. Zresztą dodał on podobno, że oświadczenia Prus i Austrji, zdają się daleko więcej poręczać nietykalność Danji aniżeli jej zagrażać. P. *Elliot*, nie nalegał więcej, zdaje się zatem, że miał polecenie tylko zbadać tutejszy grunt polityczny. — W Rzymie w ciągu zimy teraźniejszej napady na własność i życie osób prywatnych, wydarzają się bardzo często. Zuchwałość rabusiów przechodzi wszelkie granice. — Rozprawy nad prawem o podatku gruntowym w Parlamencie turyńskim potrwają jeszcze ze dwa tygodnie. — We Włoszech coraz bardziej szerzy się przekonanie, że w razie gdyby kraj ten nie mógł liczyć na poparcie Francji, wówczas rząd sam zaproponuje ogólne rozbrojenie i zmniejszenie armji, aż do przyjaznej chwili, do cyfry 60,000 ludzi. Włochy w czasie pokoju nie są w stanie znieść dłużej ciężaru tak ogromnego, jaki na nie wkłada teraźniejszy budżet armji. (St. Anz:).

Ostatnie Wiadomości.

Podług dziennika Kopenhagskiego *Dagbladet* z d. 3 b. m., Król początkowo wzbraniał się udzielić dymisję Jener: *de Meza*. W Landsthingu, Prezes Rady *Monrad* oświadczył, że jeśliby wyżsi Oficerowie, niezadowoleni z usunięcia *de Meza*, zażądać mieli dymisji, wówczas co najłagodniej, to udzielonoby im uwolnienie bez pensji. Podług innych doniesień z Kopenhagi, spodziewano się tam przesilenia ministerjalnego.

Korrespondencje z Sztokholmu donoszą, że Król Szwedzki, który w ostatnich czasach objawiał pokojowe usposobienie, udaje się 9 b. m. do Chrystjanji, na otwarcie Sejmu Norwegskiego.

Z placu boju w Szleswigu *Staatsanzeiger* Berliński zawiera następną wiadomość nadesłaną z kwatery głównej Hadersleben: Dnia 29go Lutego, w pobliżu Backe, miała miejsce potyczka rekonesansowa, wczoraj szwadron huzarów Westfalskich brał udział. Strata wynosi 1 oficera, 33 ludzi, 24 konie, ze strony Duńczyków zaś 35 dragonów ranionych i poległych, oraz 4ch ludzi i 3 konie ujęte. — O tej samej potyczce podawaliśmy telegram Duński. — Telegram z Franfurtu datowany 3go b. m. donosi, że na posiedzeniu bundestagu, w dniu pomienionym wniosek austrjacko-pruski otrzymał tylko sześć głosów. Trzy głosy, pomiędzy temi Bawarja, przedstawiły kontr-wnioski, siedm zaś oświadczyło się za przekazaniem kwestji komitetowi, co w uchwałę zamienione zostało. — Tegoż dnia Hannower zaprojektował w bundestagu dozwolić Danji 14-dniowy termin do wydania Niemieckich okrętów, na które nałożono embargo, a to pod zagrożeniem wojny ze związkiem. — Głosowanie nastąpi za dni 8.

Podobno ma być utworzony sąd najwyższy dla Xięztw Szleswigu i Holsztynu, a P. *Scheel* b. Radca apelacyjny pruski, zostanie Prezesem tegoż sądu. — Hannowerscy pijonjerowie, mają udać się z Rensburga do Glückstadt nad Elbą dla usypania tam szańców. — Zdaje się, że fregata szrubowa duńska *Niclo Juel*, blokować będzie ujście Elby. — Duńczycy mają w szańcach Düppelskich 116 ciężkich dział. — Izba belgijska d. 3 b. m. uchwaliła znaczną większością udzielenie rządowi kredytów tymczasowych.

Z Madrytu mamy wiadomości, datowane 1go Marca. Nowe Ministerstwo miało dnia tego składać przysięgę. Gabinet złożony jest w sposób następujący: *Mon*, Prezes Ministrów bez Wydziału; *Pachew*, Minister Spraw zagranicznych; *Mayans*, sprawiedliwości; *Marahesi*, wojny; *Salaverria*, skarbu; *Canovas*, spraw wewnętrznych; *Pareja*, marynarki; *Ballesteros*, wyznań i wychowania; *Ulloa*, osad.

Z Kiel piszą, że na zawezwanie tamecznych delegowanych miejskich, wszystkie holsztyńskie zgromadzenia gminne, przesyłają do Kommissarzy związkowych adresy, o jak najprędsze zwołanie Stanów Holsztyńskich. — Z Korfu donoszą, że kanonjerka Austrjacka *Vilebich*, zabrała statek kupiecki duński Kawą naładowany i zostawiła go tymczasowo w Cefalonji. (N. Pr: Ztg).

Rozmaitości.— Jakkolwiek z domowych zwierząt pies, najwięcej ma zmyślności, i kotowi wszakże nie zbywa na pewnym dowcipie; i tak w jednym domu, gdzie zgromadzano się na obiad za odgłosem dzwonka, kot na ten dźwięk przybiegał zawsze choćby z najodleglejszego zakątka, by dostać swoją porcję. Pewnego dnia kota przypadkiem zamknięto, wypuszczono go dopiero po obiedzie. Kiedy w sali jadalnej nawet okruchów nie zostało, to jednak Maciusia nie zraziło, ponieważ swego obiadu nie dostał, szarpał więc za dzwonek, aby tym sposobem upomnieć się o swój obiad. W innem miejscu znowu w porze obiadowej, ktoś dzwonił do kuchni, a kiedy kucharka wybiegała otworzyć i nikogo przy drzwiach nie znajdywała, ze stołu niknęły jej bez śladu kawały mięsa. Kiedy to za często powtarzało się, zaczęto śledzić sprawcy tych figlów, otóż winowajcą był kot sąsiadów. Toullier znakomity prawnik miał kota faworyta, który letnią porą kiedy Pan jego zabierał się do pakowania rzeczy dla wyjazdu na wieś, zawsze uprzedzał go i witał Pana w wiejskiem mieszkaniu, a gdy nadeszła pora powrotu i Toullier brał się do pakunków, kot znowu zapowiadał jego przybycie w mieście. W Chinach znowu podług twierdzenia podróżnika Huc, kota za kompas używają; dostrzeżono bowiem, iż w miarę zbliżania się godziny południowej, źrenica u kota zwęża się, a po południu dopiero rozszerza.

Szarada.

Pas najbogatszy, gdy *trzeci* i *czwarty*
Wspak *pierwszy*, gdzież on? chyba tam gdzie karty.
Na *trzeciego pierwszego*, poluj z ogarami,
Że *drugie* w alfabecie, zobaczycie sami.
W *pierwszej trzeciej*, szczególnie przy uroczystości,
Chociaż niezbyt zamożni, przyjmujemy gości
Wszystkie zaś, lubo bardzo nad ziemią wysoko,
Przecież ich dojrzeć umie ludzkie oko.
(Zeszła Szarada *Matka*).

MY ALEXANDER IIgi,

Cesarz Wszech Rossji, Król Polski, etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:
Komosiński Prezes.
Krause Sędzia.
Aquilino Sędzia.
(Podp:) *Komosiński*.
„ *Andrychiewicz* P.-Pisarz.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 5 (17) Lutego 1864 roku.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Froima Perelstadt, w dniu 5 Lutego r. b. uczynionego, w którym tenże przedstawia, iż Alexander Nowolecki, utrzymujący w Warszawie pod Nr 457 xięgarnię, a pod Nr 450 zamieszkały, zaciągnąwszy od podającego do dwóch Wexli dług w ogólności summę Rs. 749 wynoszący, dotąd takowego mimo pozyskanego przeciwko niemu w d. 2 (14) Stycznia 1864 r. Wyroku zasądzającego od niego powyższą należność i mimo kroków exekucyjnych przedsięwziętych aktami z d. 11 (23) Stycznia i 13 (25) Stycznia roku tegoż nie zaspokoił, przez co wykazując jego niewypłacalność, żąda ogłoszenia upadłości Nowoleckiego; zatem na zasadzie Art: 13, 5, 15, 18 i 19 Xięgi IIIciej Kodexu Handlowego,

Trybunał Handlowy w Warszawie,

upadłość Alexandra Nowoleckiego, xięgarnię w Warszawie pod Nr 457 utrzymującego, zaś pod Nr 450 zamieszkałego, ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z d. 2 (14) Stycznia 1864 r., jako datą pozyskanego przeciwko Nowoleckiemu Wyroku oznacza. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Nowoleckiego należącego, tak pod powyższym Numerem jak i gdzie bądź indziej znajdować się mogącego, rozporządza i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu I Miasta Warszawy Wydziału IIgo, przeznacza. Na Sędziego Komissarza Wgo Aquilino Sędziego Trybunału wyznacza. Kuratorów w osobach Teodora Łąckiego Adwokata i Froima Perelstadt Wierzyciela mianuje. Osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis dla skarbu jako w objekcie niepewnym na rs. 6 ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada. Mocą Wyroku w Iszej Instancji wydanego zamieszczenie którego na tablicy Trybunału i podanie do pism publicznych Kuratorom poleca.

(Podpisano) *Komosiński*, Prezes.
„ *Andrychiewicz*, P.-Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu Wyroku z swym oryginałem, na papierze zwyczajnym bez stępla spisanym świadczę i takowy dla Kuratorów wydaję.

W Warszawie d. 5 (17) Lutego 1864 r.
Podpisarz Trybunału, **(L. S.)** (Pod:) *Andrychiewicz*.
(Dz: Pow:).

DONIESIENIA.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Wydarzające się obecnie w wielkiej liczbie w Królestwie pogorzele, w znacznej części powstają z rozmyślnego podpalania, którego sprawcy, stając się przyczyną klęski i upadku wielu rodzin, częstokroć na drodze urzędowej nie mogą być wykryci i ujęci, celem ukarania ich podług całej surowości prawa, i tym sposobem popełniona zbrodnia bezkarnie im uchodzi. Już w latach 1844 i 1858, Dyrekcja podawała do powszechnej wiadomości, że na zasadzie Decyzcji JO. Xięcia Namiestnika objawionej, w odezwie Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa z dnia 3 (15) Listopada 1845 roku. Nr 27,888, za każde wykrycie i oddanie w ręce sprawiedliwości podpalacza, Dyrekcja przyznaje nagrody pieniężne w wysokości od 75 do 150 rs. Pragnąc aby postępowanie to wiadomem było jak największej liczbie mieszkańców Królestwa, Dyrekcja widzi potrzebę publicznie obwieścić, że powyższa decyzja JO. Xięcia Namiestnika, ciągle w swej mocy obowiązuje i że Dyrekcja zawsze gotową jest przyznać i wypłacić wyżej oznaczoną nagrodę każdemu, kto przyczyni się do wykrycia podpalacza i oddania go w ręce sprawiedliwości.— Prezes, *Wierniewicz.* — Naczelnik Kancelarji, *Słomiński.* (Dz: Pow:).

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła st: 5. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 5. (Ubywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Modniarki.*

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 4 Marca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 83 k. 4, dają rs. 82 kop: 46; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14, dają rs. 15 kop: 96; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę, żądają rs. 67, dają rs. 66 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 83 kop: 50, dają rs. 83. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 k. $71\frac{1}{9}$, od listów zastawnych kop: 12.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 4 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 35 do rs. 4 kop: 86, żyta od rs. 2 k. $17\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. 25; owsa rs. 1 k. 60; kartofli rs. 1 k. 50.— Dnia 3 b. m.: za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 1 k. $40\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. 47, za garniec od kop: 46 do k. 48.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.